

NAFTA I GAZ
CHEMIA
FARMACJA
PAPIER
PALIWA
CERAMIKA

SPCCH Solidarność POLSKIEJ CHEMII

industriAll

WARSZAWA

9

328 ROK XXVI
WRZESIEŃ
2017

MIESIĘCZNIK KRAJOWEGO SEKRETARIATU PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

◉ Mirosław Miara - Jak nie teraz, to nigdy ◉ Rada KSPCH w Swarzędzu ◉ Sekcja GNiG vs Piotr Woźniak ◉ Europejskie Rady Zakładowe dla układów ramowych TCA ◉ PERN i OLPP - Związkowcy wzywają ministra energii ◉ Reforma związków ◉ Szewczak - Bansterzy ◉

Otrzeźwienie przychodzi zbyt późno...

Jest swoistym paradoksem, że w kraju, w którym pracownicy zarabiają niewiele, boją się o pracę i nie mają poczucia stabilizacji, nie próbują masowo zrzeszać się w związkach zawodowych. To wielkie zwycięstwo neoliberalnej propagandy.

Przez ostatnie 25 lat tłuczono ludziom do głowy, że związkowcy to nieroby, kombinatory, populiści, krzykacze, hamulcowi i w ogóle samo zło.

Wielu, zbyt wielu, uwierzyło. Gdyby na podstawie doniesień mediów sporządzić opis przeciętnego związkowca to jest to brzuchaty, wąsaty „janusz” po pięćdziesiątce, albo i dwóch, który w jednej ręce trzyma transparent, w drugiej oponę i skanduje bez przerwy; „Złodzieje, złodzieje”. Krótka mówiąc, straszny obciach. Kto chciałby być członkiem takiej ekipy? Nikt. To już lepiej być członkiem młodego, dynamicznego zespołu wciskającego ludziom telefony, abonamenty i pakiety telewizyjne z pierdylionem kanałów, w tym aż 12 w HD. Lepiej być mobilnym, dyspozycyjnym i kreatywnym niewolnikiem korporacji, niż jakimś, za przeproszeniem, związkowcem. Bo słowo związkowiec stało się swego rodzaju obelgą.

Otrzeźwienie przychodzi zwykle zbyt późno. Gdy kończy się czterdziestkę, gdy mobilność i dyspozycyjność już nie taka jak u dwudziestolatka, gdy zdrowie już nie to, gdy wreszcie człowiek sobie uświadamia, że opowieści o tym, że wystarczy tylko ciężka praca i determinacja, aby być kim się zechce, to bujdy dla dzieciaków.

Pół biedy, gdy po latach płaszczenia się przed pracodawcą, pracownik dochodzi do wniosku, że tylko będąc w związku, ma szansę być traktowany przez pryncypała z respektem i powalczyć o godne zarobki. Zwykle pracownicy szukają ratunku w założeniu związku, gdy stają przed widmem zwolnienia z pracy, ale wtedy często bywa już za późno.

Irytują mnie niezmiernie zamieszczane w Internetach komentarze młodych, energicznych i dyspozycyjnych typu: „Nie po

dobą się, to zmienić pracę. Ja już dwa razy zmieniałem”. Wkurzają komentarze do tekstów o zwolnieniach w jakiejś firmie typu: „A gdzie są związki? Dlaczego nic nie robią?”. Piszą to zwykle ludzie, którzy do żadnego związku nie należą, ale uważają, że to związek powinien im pomóc.

Otóż, drodzy przemądrzali, związki zawodowe utrzymują się ze składek swoich członków. Faktem jest, że to, co udaje im się wywalczyć w danym zakładzie, przysługuje wszystkim pracownikom. To fundamentalny błąd systemu. Wszak jeśli związki działają na rzecz wszystkich, to powinny być finansowane przez wszystkich, a tak niestety nie jest. Ci, co jadą na gapę chętnie wyciągają rękę po wynegocjowane przez związek podwyżki, ale do związku się nie zapiszą. A to, że wymagają od związku dodatkowo, aby niezrzeszonym zapewniał taką samą pomoc, jak swoim członkom, to już naprawdę wyjątkowa bezczelność.

Związki zawodowe w Polsce funkcjonują w ramach prawnych, które mocno ograniczają ich rolę, możliwości i skuteczność. To, co związkowi, a szczególnie NSZZ „Solidarność” udaje się w praktyce osiągnąć, to i tak dużo więcej, niż wskazywałyby instrumenty, jakie posiadają.

Wszystkim, którzy bezmyślnie i stadnie pluja na związki, proponuję małe ćwiczenie umysłowe. Spróbujcie sobie wyobrazić, co by było, gdyby związków zawodowych w Polsce w ogóle nie było? Jakie pracownicy posiadaliby instrumenty nacisku na pracodawców czy polityków? Kilkusetzłotowy mandat od PIP na jednych i wybory co cztery lata na drugich? Wolne żarty.

Jeśli staję przed wyborem: albo wystąpić w rozmowie dupy z batem w charakterze dupy właśnie, albo jako członek związku, którym może i pogardzają, ale jednak czują respekt – to ja wybieram tę drugą opcję. ■

Solidarność Meble VOX



„Nasze prawo, nasz wybór”

Thłumy na proteście "Solidarności" przeciwko ingerencji KE w wiek emerytalny w Polsce. - Zróżnicowanie wieku emerytalnego w Polsce w zależności od płci nie jest dyskryminacją, to przywilej polskich kobiet - powiedział podczas demonstracji przed budynkiem przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Warszawie przewodniczący NSZZ „Solidarność” Piotr Duda.

Związkowcy nie zgadzają się na działania KE, która wszczęła wobec Polski postępowanie o naruszenie unijnych przepisów; jednym z zastrzeżeń Komisji jest obniżenie od 1 października wieku emerytalnego w Polsce. Zgromadzeni na sobotniej pikiecie demonstranci trzymali transparenty z napisami: „Nasze prawo, nasz wybór”, „Polska szanuje polskie kobiety”. Skandowali m.in. „Solidarność” i „Ręce precz od Polski”.

Na ręce europosła PiS, wiceszefa Parlamentu Europejskiego Ryszarda Czarneckiego związkowcy złożyli petycję, skierowaną do przewodniczącego Komisji Europejskiej.

NSZZ „Solidarność” uznaje za niedopuszczalne stawianie Polsce zarzutów dyskryminacji w związku ze zróżnicowanym wiekiem emerytalnym kobiet i mężczyzn, a sam fakt ingerencji w demokratyczne decyzje społeczeństwa za bezprawny” - napisano. W piśmie wezwano również Komisję Europejską do zaprzestania nacisków i „działań nękających wobec Polski.

W demonstracji wzięli udział także m.in. europosłanka PiS Jadwiga Wiśniewska, posłowie PiS: Jan Mosiński, Ewa Tomaszewska oraz Janusz Śniadek.

Pod koniec lipca KE poinformowała o wszczęciu postępowania wobec Polski o naruszenie unijnych przepisów w następ-

stwie publikacji w Dzienniku Ustaw ustawy o ustroju sądów powszechnych. Główne zastrzeżenie Komisji dotyczy dyskryminacji ze względu na płeć z powodu wprowadzenia odmiennego wieku przejścia w stan spoczynku dla kobiet (60 lat) i mężczyzn (65 lat) sprawujących urząd sędziowski. Zdaniem Komisji, jest to sprzeczne z art. 153 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej oraz dyrektywą w sprawie równości płci w dziedzinie zatrudnienia.

„Solidarność” zwróciła się kilka tygodni temu do KE z pytaniem, czy jej wiceszef Frans Timmermans, kwestionując różny wiek sędziów przechodzących na emery-

turę w nowym prawie o sądach, w ogóle kwestionuje zróżnicowanie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn w Polsce.

W odpowiedzi komisarz ds. równości płci Vera Jourova i komisarz ds. socjalnych Marianne Thyssen skierowały do przewodniczącego „S” list, w którym padło m.in. stwierdzenie, że „Komisja Europejska podejmie stosowne działania w celu zapobiegania dyskryminacji ws. różnego wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn”.

W sprawie zróżnicowania wieku emerytalnego KE zwróciła się także do minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbiety Rafalskiej. Według niej zróżnicowanie wieku emerytalnego mężczyzn i kobiet nie jest dyskryminacją.

W październiku wchodzi w życie reforma emerytalna, zgodnie z którą kobiety uzyskają prawo do emerytury od 60. roku życia, a mężczyźni od 65. Będzie to powrót do stanu sprzed uchwalonej w 2012 r. reformy, przewidującej stopniowe podnoszenie wieku emerytalnego do 67 lat bez względu na płeć. ■ PAP/wkt



Połowy miesiąca

Najważniejszym wydarzeniem ostatnich tygodni było spotkanie prezydenta Dudy z Kaczyńskim. Rozmowa trwała ponad dwie godziny, co oznacza, że albo mieli duży problem, albo kilka małych. Komunikaty po spotkaniu były wspólne, a stwierdzały że spotkanie odbyło się w dobrej i przyjaznej atmosferze.

○ Kto pamięta ten wie co oznaczał termin *przyjaznej atmosfery*. Oznaczało to z reguły trudne rozmowy i brak porozumienia i ew. wprowadzenie porozumienia siłą...

○ Krótko mówiąc plusy dodatnie to to, że Kaczyński porozmawiał z Dudą bez pośredników oraz to, że nie było - jak na razie - przecieków. Plusem ujemnym jest ta nieszcześna atmosfera...

○ Wcześniej oczywiście nie obyło się bez złośliwości obu stron konfliktu. Zaczął rzecznik prezydenta twierdząc, że jakby jego

szef miał sugestie zmian w rządzie, to zgłosiłby to Kaczyńskiemu. Ku mojemu zdziwieniu ów mały afront w kierunku premier Szydło wywołał oburzenie większe niż potrzeba. Należy zauważyć, że konstytucyjna numeracja ważności osób w państwie jest fikcyjna, gdyż rządzi *de facto* ten, kto rządzi większością parlamentarną...

○ Sprawy wojskowe również znalazły się w tle konfliktu. Z tym, że jest to raczej spór personalny. Trudno się Macierewiczowi dziwić, skoro recenzentami jego prac są specjaliści od straży pożarnej i prawnik hobbystycznie interesujący się wojskowością. Jedynym odnotowanym przeze mnie plusem jest przeniesienie sporu z poziomu złośliwości na poziom dyskusji na temat organizacji dowództwa sił zbrojnych. Daje to szansę na wybięcie obu stron.

○ A należy zauważyć, że bardziej powinno zależeć prezydentowi, gdyż wetując ustawy Ziobry i wstrzymując nominacje generalskie pokazał swoją słabość...

○ MON zakupi polskie karabiny dla armii. Informacja ta ma znaczenie nie tylko wizerunkowe, ale i ekonomiczne. Dodatkowo dla producenta broni oznacza bardzo

silny punkt przetargowy do ew. sprzedaży w innych krajach...

○ W Krynicy miało miejsce coroczne Forum Ekonomiczne. Człowiekiem Roku została Szydło, co wzburzyło bardziej lewicowych komentatorów. A niby kto miał dostać? Schetyna za swój program obniżenia podatku VAT? Czy Petru za brak programu? Obu pogodził Szczerba, wschodząca gwiazda europejskiej polityki, wchodząc do toalety bez kolejki jako poseł. Jako pewniak do nagrody Prostaka Roku...

○ Nie mają się czym zajmować tylko kampanią rządową ws. sądownictwa. Dziela włos na czworo czy był przekręt czy go nie było. Czy fundacja i tak dalej...

○ I jedni i drudzy mają hipotezy na temat celowości kampanii. Sprzyjający uważają, że taka kampania powinna być przeprowadzona przed ustawami Ziobry, albo że jest skierowana do osób z zagranicy przebywających jak raz w Polsce (sic!). Totalni uważają, że kampania skierowana jest przeciwko prezydentowi Dudzie.

○ Muszę wyjaśnić jak krowie na rowie. Kampania jest skierowana do niemających pojęcia, a wcześniej protestujących ➔

Bardzo serdecznie dziękuję przedstawicielom Krajowej Sekcji Pracowników Przemysłu Farmaceutycznego a w szczególności koleżance Joli - Przewodniczącej z Polfy Lublin i koleźce Krzysztofowi - Wiceprzewodniczącemu oraz koleźce Leszkowi - Przewodniczącemu z Polpharmy Starogard, koleźce Markowi - Przewodniczącemu z Fresenius Kabi Kutno oraz koleźce Januszowi - Przewodniczącemu z Gedeon Richter Grodzisk Mazowiecki, że odpowiedzieli na mój wcześniejszy apel i mogliśmy wspólnie być w jednym miejscu podczas głównej mszy na Jasnej Górze.

Bardzo, dziękuję także licznie przybyłym Pielgrzymom reprezentującym nasz Sekretariat, między innymi z Fabryki Opon Dębica i z tarnowskich Azotów. ■

Miroslaw Miara

Jubileuszowa XXXV Pielgrzymka Ludzi Pacy



**KRAJOWY SEKRETARIAT
PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO
NSZZ "Solidarność"
ul. Karolkowa 22/24
01-207 Warszawa
tel. 226913575 i 785192803**

➔ w sprawie wolnych sądów. Żeby ich tym razem mniej było. A dlaczego finansowana z fundacji? Bo żadne z ministerstw nie ma tak dużej rezerwy, czyli z braku ministerialnej kasy. Co zresztą świetnie świadczy o polityce informacyjnej rządu... A czy cele uświęcają środki? Tak. Zaradcze.

○ Komisja badająca sprawę „Amber Gold” stanęła przed ciekawostką. Pojawiły się dwa stenogramy ABW z zapisu tego samego podsłuchu. Różne. Ciekawe czy istnieje oryginał rozmowy, ja wątpię. Skoro ABW potrafiła przygotować wygodny stenogram na użytek zewnętrzny, to zadbała też o zniknięcie oryginału. Ciekaw jestem kiedy Bondaryk pójdzie siedzieć? Pojawia się w niepierwszej sprawie, ale wychodzi na to, że jako osoba pierwszoplanowa...

○ Ciekawe były zeznania prezydenta Gdańska Adamowicza. Ciekawe nie dlatego, że cokolwiek wyjawiał, ale ciekawe dlatego, że okazał się pewnym siebie prostakiem. Jego występ powinien sprawić, że w najbliższych wyborach przepadnie z kretesem. Ale nie przepadnie, bo równych mu buców jest wielu i ich głosy ma zapewnione. Chyba, że wcześniej pójdzie siedzieć...

○ Dowodem na postępującą izolację Polski w Europie i sowiecką przeszłość Macierewicza była jego wizyta we Francji. Rozmowy dotyczyły zakupu francuskiego uzbrojenia, podobno okrętów podwodnych. Zapewne włączy się Macron i do kontraktu doda warunek by nasi marynarze - kiedy wypłyną poza Bałtyk - byli opłacani jak marynarze delegowani...

○ PAD powinien mieć wpływ na obsadę stanowiska szefa MON, jest zwierzchnikiem armii, ma duży mandat społeczny napisał szef BBN Soloch. A dlaczego nie sam Soloch? Historyk z wykształcenia, były pracownik MSZ, MON i KPRM za rządów Pawłaka, Suchockiej, Oleksego, Cimoszewicza, Buzka i Millera? Wszak ma bogatszy życiorys...

○ W rocznicę napaści Sowietów na Polskę rosyjskie MSZ, a za nim ichnia ambasada w Polsce poinformowało, że 17 września 1939 r. jednostki Armii Czerwonej przekroczyły granicę Rzeczypospolitej Polskiej. To wydarzenie wywołuje ostre dyskusje. Przypuszczalnie ów komunikat nie wywołuje w Polsce dyskusji, ale granice po raz kolejny przekroczył...

○ Prezes SN Gersdorf udała się na uroczystość zaprzysiężenia nowego sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Dało to asumpt to przemysleń z lewa i z prawa, że oto Duda i Gersdorf na coś się umówili. Okazało się, że to były tylko głosy z prawa.

○ Bo z lewa wybrzmiał głos rzecznika SN, też sędziego: Wobec licznych komentarzy związanych z obecnością Pierwszego Prezesa SN na uroczystości (...) w imieniu Pani Profesor Małgorzaty Gersdorf proszę o przyjęcie zapewnienia, że w trudnym okresie stresów i przepracowania, każdemu z nas zdarzają się kroki bezrefleksyjne, z przeoczeniem specyficznych uwarunkowań, które powinny być brane pod uwagę w działalności publicznej Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego. Długo, ale smaczne. Wręcz bezrefleksyjne...

○ Przywołana do porządku Gersdorf później w TVN: to był błąd, że poszłam tam na nominację sędziego, który jest sędzią nominowanym po sędzim dublerze. To umknęło mi. Ale to nie był aż taki błąd, żeby tak mnie obrzucać wyzwiskami. Bezrefleksyjne...

„Oil Workers Day” w Ploesti

Informacja o uczestnictwie w obchodach święta Pracownika Przemysłu Naftowego „Oil Workers Day” w Ploesti (Rumunia).



Przypominamy Organizacjom z Krajowych Sekcji Górnictwa Naftowego i Gazownictwa, Przemysłu Chemicznego i Pracowników Przemysłu Papierniczego o obowiązku opłacenia składki afiliacyjnej. Termin minął 30 czerwca 2017 r.

➔ Rzecznik KRS, też sędzia tyle że Żurek postanowił zwoływać ludzi na demonstracje. *Popieramy takie inicjatywy jak Akcja Demokracja, która zaprasza wszystkich na spotkanie pod Pałacem Prezydenckim w piątek, 22 września* napisał, co oczywiście jest przejawem wielkiej bezstronności. Bezrefleksyjnej...

○ Zeszli się pod pałac, ale mało ich było. Więcej było dziennikarzy pod Belwederem na spotkaniu Dudy z Kaczyńskim. Niby termin pokazania ustaw prezydenckich tuż, tuż, a tu proszę, Kaczyński oznajmia, że *prędzej czy później dojdziemy do porozumienia. Nie sądzę, aby ta droga była trudna do przebycia.* A to oznacza, że pierwszy projekt prezydencki został odrzucony i trzeba go szybko naprawić...

○ Tego samego dnia odwiedził nas Orban i wyszło na to, że nie trzeba wydawać komunikatu o długości trwania spotkania i o dobrej atmosferze, ani też o możliwym porozumieniu...

Bezrefleksyjnie zauważę, że bezrobocie nadal spada i PKB nadal rośnie...

○ Schetyna zakłada podziemne państwo obywatelskie: *Powołaliśmy Zespół ds. Ochro-*

ny Niezawisłości Sądów. Kierował nim będzie Budka, a zajmą się koordynacją protestów, które niedługo spontanicznie wybuchną. Krótko mówiąc Schetyna przy pomocy Budki będzie organizował manifestacje na terenie całego kraju. Będziemy mogli sprawdzić kompetencje organizacyjne Budki: wszak dostawy zniczy, świeczek, transparentów i papierowych toreb na głowę są bardziej skomplikowane niż sam Budka.

○ A wspomogła go zaraz potem Szlezwik Holstein z Nowoczesnej namawiając kobiety, by wszystkie wyszły na ulicę. Aż strach powiedzieć z czym to się kojarzy, no ale każda feministka może sobie pięćset dorobić. Tylko kto zechce feministkę? KOD - o dziwo jeszcze istnieje - również zapowiedział ogólnopolskie protesty. Rozumiem, że mają jeden autobus i będą kraj objeżdżać wzdłuż i wszerz. Na pewno dołączą ubecy pozbawieni nadmiernie wysokich emerytur.

○ A dlaczego to wszystko? A dlatego, że prezydent przedstawił swoje projekty ustaw dot. KRS i SN. Otóż projekty te nie podobają się opozycji, nie podobają się rządzącym, a podobają się tylko Dudzie i Kukizo-

W dniu 07.09.2017r Delegacja Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność” w składzie Ireneusz Besser -Wiceprzewodniczący KSPCH, Honoriusz Siarkowski - Krajowa Sekcja Przemysłu Naftowego uczestniczyła w obchodach święta Pracownika Przemysłu Naftowego. Od wielu lat organizatorem uroczystości jest związek zawodowy Sindicatul National „Petrom-Energie”, który zaprasza zaprzyjaźnione organizacje związkowe z takich krajów jak Serbia, Węgry, Mołdawia, Austria, oczywiście Solidarności z Polski.

Florin Bercea w swoim bardzo krótkim przemówieniu przedstawił informację, że rozpoczynają trudne rozmowy o minimalnych wynagrodzeniach w spółkach paliwowych w 2018r, podziękował wszystkim delegacją za wieloletnią współpracę i życzenia dla pracowników. Nasza delegacja również osobiście podziękowała za zaproszenie i życzyła bezpiecznej pracy, sukcesów w negocjacjach z Zarządem.

Pani Prezes Petrom Mariana Gheorghie w swojej wypowiedzi powiedziała o zysku za pierwsze półrocze, który wyniósł 1,2mld Ron - to jest około 1,1 mld złotych, a zysk zwiększył się trzykrotnie do analogicznego okresu czasu w 2016r. Zamieniliśmy kilka słów z Panią Prezes, dla której PKN Orlen jest dobrze znany

Pozostałe dni wykorzystaliśmy na rozmowy o tym jak współpracują związki zawodowe. Oczywiście nie zabrakło dyskusji o sytuacji w europie w odniesieniu do imigrantów, i zagrożeniach z tym związanych.

Spotkania w Rumunii to dobra okazja na poznanie, co zmienia się w związkach zawodowych w Europie Środkowej.

Ireneusz Besser

wi. To się nazywa kompromis: nie ma rezultatu i wszyscy są niezadowoleni...

○ Szczególnie te Kukizowe trzy piąte wymagane przy wyborze sędziów KRS. Jaki to ma sens? Ano prezydent Duda powiedział, że tak będzie, bo tak zapowiedział. Czyli: *bo tak.* Innego argumentu niestety nie ma, więc całość jest, jakby to ująć, *bezrefleksyjna...*

○ Dodatkowo Romaszewska pracująca dla prezydenta zaatakowała Ziobrę za to, że nic nie robi. Zdaje się, że nie wie co mówi, ale coś niejednemu ekspertowi Petru...

○ Adamowicz (prezydent Gdańska) stanął przed sądem i na modłę układu Gdańskiego odmówił składania wyjaśnień do czasu zakończenia procesu. Czyli nie dość, że: *bo tak,* to jeszcze bez sensu: będzie składał zeznania po zakończeniu procesu?

○ Z tym Adamowiczem i bezsenssem od razu kojarzy się Schetyna. Ten zapowiadając ofensywę samorządową i kandydatów PO na prezydentów miast powiedział, że Adamowicz *nie będzie kandydatem Platformy, jeżeli nie będzie kandydował...*

Gdzie się nie obejrzeć tam Petru...

<http://turybak.blogspot.com>

Podczas obrad Komisji Krajowej NSZZ Solidarność 30 sierpnia 2017r. w Lubinie, przewodniczący Piotr Duda zapowiedział konferencję, która ma się odbyć 17 października 2017 r. a której tematem przewodnim, będą Ponadzakładowe Układy Zbiorowe Pracy (PUZP).

W konferencji udział wezmą przedstawiciele Rządu RP, przedstawiciele organizacji pracodawców oraz związkowcy z organizacji europejskich, światowych i krajowych. Miejszem konferencji będzie Muzeum Gazownictwa na ulicy Kasprzaka w Warszawie.

Od początku obecnej kadencji, a właściwie już od poprzedniej kadencji, staram się gdzie tylko mogę, poruszać temat PUZP. Zwracałem się do Prezydium KK o rozpoczęcie działań mających na celu spowodowanie zmian ustawowych a także o stworzenie zespołu pracowników w naszej organizacji, który zajmie się propagowaniem, lobbowaniem i wdrażaniem PUZP. Podobne działania kontynuowałem podczas pracy w Komisji ds. Rozwoju Przemysłu, która działa przy KK NSZZ Solidarność. Temat PUZP udało nam się umieścić w zapisach uchwały programowej, doprowadziliśmy do spotkania z Ministrem Pracy, podczas których przedstawialiśmy propozycje zmian ustawowych, mogących zachęcić do zawierania PUZP.

W Polsce mamy zupełny brak formalnego dialogu społecznego na poziomie branż. Takim dialogiem w krajach UE jest przede wszystkim negocjowanie, podpisywanie i kontrolowanie działania, Ponadzakładowych Układów Zbiorowych Pracy. Można zdecydowanie stwierdzić, że w tych krajach, negocjowanie PUZP, to jest podstawowe zadanie organizacji związkowych. Podpisany Ponadzakładowy Układ Zbiorowy Pracy reguluje podstawowe prawa, zasady w danej branży, jest elementem prestiżu firm respektujących te zapisy, ale ponad wszystko jest to stały, formalny dialog między organizacjami związkowymi a organizacjami pracodawców w danej branży. To pozwala na stałą kontrolę, reagowanie na zmiany prawne, czy nawet technologiczne, buduje zaufanie stron w procesie wspólnych działań, nad zrównoważonym rozwojem branży.

W Polsce można praktycznie stwierdzić, że Ponadzakładowych Układów Zbiorowych Pracy nie ma. Poza sferą budżetową, np. w przemyśle, Układy, które kiedyś istniały, przez osiem lat rządów PO zostały skutecznie wypowiedziane. To był okres zaniku dialogu społecznego na każdym poziomie, na poziomie branż oczywiście też, co w konsekwencji doprowadziło do skandalicznego traktowania pracowników, do umów śmieciowych i moim zdaniem do współczesnego niewolnictwa, bo jak inaczej nazwać zatrudnianie pracownika na umowie śmieciowej, pracują-

Jak nie teraz, to nigdy

Artykuł
publikowany
w Tygodniku
Solidarność

W Polsce mamy zupełny brak formalnego dialogu społecznego na poziomie branż. Takim dialogiem w krajach UE jest przede wszystkim negocjowanie, podpisywanie i kontrolowanie działania, Ponadzakładowych Układów Zbiorowych Pracy. Można zdecydowanie stwierdzić, że w tych krajach, negocjowanie PUZP, to jest podstawowe zadanie organizacji związkowych.



cego po 12 godzin w siedem dni w tygodniu za płacę 800,00zł miesięcznie i to przy cichej aprobacie Rządu, PIP i Sądów. Tak było, nato-miast niewyobrażalne są takie sytuacje, gdy funkcjonują w branży Ponadzakładowe Układy Zbiorowe Pracy.

Mamy obecnie sytuację, gdy strona rządowa deklaruje funkcjonowanie poprawnego dialogu społecznego, mamy podpisane porozumienie z Prezydentem RP, mamy wreszcie większość sejmową, deklarującą współpracę z NSZZ Solidarność. To kiedy jak nie teraz powinniśmy zrobić wszystko co w naszej mocy, aby w naszym kraju dialog społeczny był oparty na funkcjonowaniu Ponadzakładowych Układów Zbiorowych Pracy. To kiedy jak nie teraz powinny powstać zapisy ustawowe, które spowodują istnienie w każdej branży związków pracodawców, bo obecnie w wielu branżach ich nie ma, nie mamy strony do negocjacji a to jest moim zdaniem skandal. To kiedy jak nie teraz powinniśmy wprowadzić zmiany ustawowe, które zachęcą pracodawców do zawierania PUZP. Można sobie łatwo wyobrazić preferencje ustawowe w podatkach, czy dodatkowe punkty w zamówieniach publicznych, dla firm posiadających PUZP oraz inne rozwiązania ustawowe.

Kiedy, jak nie teraz, powinniśmy temat Ponadzakładowych Układów Zbiorowych Pracy postawić sobie jako główny cel w działalności NSZZ Solidarność. W strukturach ponadzakładowych, zajmujemy się wszystkim, kryty-

kowaniem opozycji i pewnie słusznie, obchodzeniem rocznic, kultywowaniem wydarzeń historycznych i bardzo dobrze, wpływaniem na politykę naszych małych ojczyzn tzn. miejsc w których działamy i pewnie dobrze, że to robimy jako związek. Zajmujemy się wieloma innymi sprawami, ale moim zdaniem nie możemy w obecnej sytuacji zajmować się tym co powinno być działaniem podstawowym organizacji związkowej, nie zajmujemy się dialogiem społecznym w branżach, którego najważniejszym elementem jest negocjowanie i podpisywanie Ponadzakładowych Układów Zbiorowych Pracy.

Nie możemy się tym zajmować, ponieważ poprzednie lata a w szczególności ostatnie osiem lat rządów PO, spowodowało kompletny zanik dialogu. Pracodawcy mając cichą zgodę Rządu, przyjęli strategię zarządzania firmą na zasadach traktowania pracownika jak niewolnika a działające związki zawodowe, jak wroga numer jeden, którego należy tylko i wyłącznie zwalczać a już na pewno nie zasługującego na partnerskie traktowanie, zaufanie czy dialog.

Teraz musimy tą sytuację odwrócić, trzeba doprowadzić do powstania związków pracodawców, stworzyć zachęty do zawierania PUZP, trzeba edukować pracodawców i pokazywać jak wygląda dialog społecznych w krajach UE. To wszystko jest teraz moim zdaniem możliwe. Mamy Rząd, który powinien nam w tym pomóc, ale powinniśmy się jako związek maksymalnie zaangażować w promowanie PUZP. Mam nadzieję, że zapowiedziana przez Piotra Dudę październikowa Konferencja jest początkiem naszych działań, że uruchomimy odpowiednią kampanię informacyjną, że zorganizujemy następne konferencje, że nakłonimy Rząd i posłów do zmian ustawowych.

Jak nie zrobimy tego teraz, nie zrobimy przez szereg kolejnych lat, teraz jest na to olbrzymia szansa i grzechem będzie ją zaprzepaścić. ■

Przewodniczący Krajowego Sekretariatu
Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność
Miroslaw Miara

Pierwszego dnia po przyjeździe uczestników miały miejsce wspólne obrady, których gościem był Przewodniczący Zarządu Regionu Wielkopolskiego - Jarosław Lange. Członkowie sekretariatu mieli okazję dowiedzieć się jak działa region wielkopolski. Jarosław w pracy regionu stawia na budowanie dobrego kontaktu z członkami NSZZ Solidarność, którzy podczas załatwiania sprawy w regionie nie powinni czuć się niechcianym gościem. Region wielkopolski jest jednym z prężniej działających, który wobec malejącym uzwiązkowaniem w Polsce może pochwalić się stale utrzymywaną liczbą członków. Jarosław wypowiedział się także w kwestii zmian statutowych o jakie wnosiło KSPCH. Stwierdził, że Solidarność potrzebuje zmian w kierunku wzmocnienia branż, ale zmiany te powinny być przemyślane i nie da się wprowadzić ich gwałtownie.

W dalszej części spotkania Piotr Łusiewicz w imieniu swojej organizacji działającej w Gaz Systemie podziękował wszystkim zaangażowanym w organizację pikiet, która dzięki sporej deklaracji udziału związkowców z całej Polski nie odbyła się, ponieważ podpisano porozumienie z pracodawcą.

Kolejnego dnia grupa po spotkaniu z przedstawicielem kadr zwiedziła zakład Bridgestone w Poznaniu. Wycieczka miała okazję obejrzeć cały proces tworzenia opony oraz ich sortowanie i magazynowanie. Wizyta zakończyła się spotkaniem z dyrektorem zakładu, który opowiedział o sytuacji firmy oraz zapewnianiu bezpieczeństwa na terenie zakładu.

7 września odbyło się posiedzenie Rady Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność”, które rozpoczął i prowadził Przewodniczący Mirosław Miara.

Składki afiliacyjne zostały w całości opłacone przez trzy sekcje: Przemysłu Farmaceutycznego, Ceramików i Szklarzy oraz Przemysłu Naftowego. Pozostałe sekcje zostały poproszone o uzupełnienie wpłat.

Marek Ziarkowski przekazał informacje dotyczące sekcji przemysłu papierniczego, dla którego w ostatnim czasie ważnym aspektem było podpisanie zmian do ustawy o prawie wodnym. Zmiany są spowodowane wymogami Unii Europejskiej, które oczywiście w sposób niekorzystny wpływają na polski przemysł. Przedstawiciele sekcji oraz sekretariatu wielokrotnie uczestniczyli w spotkaniach komisji sejmowej i spotkaniach organizowanych przez ministerstwo. Wynikiem tych działań było zmniejszenie zakładanych początkowo opłat za wodę oraz wprowadzenie etapowych wzrostów cen. Drugim problemem są oczyszczalnie ścieków, które oprócz ścieków przemysłowych oczyszczają ścieki komunalne. Wymogi nowej ustawy są niewykonalne, gdyż firmy były

Rada Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność”

W dniach 7-8.09.2017 r. w Swarzędzu odbyło się posiedzenie Rady KSPCH NSZZ „Solidarność” połączone ze zwiedzaniem fabryki Bridgestone.

by zmuszone do płacenia kar. W takim wypadku takie firmy jak np. International Paper Kwidzyn zmuszona byłaby do odcięcia ścieków miejskich co skutkowało by brakiem oczyszczalni ścieków w Kwidzynie. W chwili obecnej planowane jest spotkanie z wiceministrem, podczas którego zostaną przedstawione poprawki, które spełniają wymogi unijne, ale nie obligują do budowy nowych oczyszczalni ścieków. Obecnie w branży papierniczej można zauważyć spadek zapotrzebowania na papier biały, wzrasta zaś produkcja opakowań.

Ważnym wydarzeniem dla sekcji była likwidacja firmy Logistyka i Magazynowanie działającej przy International Paper. Przewodniczącym tamtejszej organizacji był Andrzej Saramak, który należał także do członków Rady KSPCH. Nowy właściciel firmy IP zdecydował się na likwidację firmy Logistyka i Magazynowanie i przeniesienie do struktur IP, ale nie chciał przejąć pracowników zgodnie z art. 231 k.p. W związku z tym NSZZ Solidarność zdecydowała się na organizację pikiet, do której dzięki podpisanemu porozumieniu nie doszło. Ostatecznie Andrzej Saramak zrezygnował z pracy w IP.

Sławomir Bezara przybliżył obecnym sytuację w przemyśle oponiarskim, którego sytuacja jest stabilna. Jedyny problem z jakim zaczyna borykać się branża to brak pracowników.

Roman Góra poinformował obecnych o zmianach w Grupie Azoty, które dzieją się w zarządach i radach nadzorczych. Azoty Tarnów wprowadzają swoje ustalenia, podważając obowiązywanie umów konsolidacyjnych pozostałej części grupy. Początkowe deklaracje o samodzielności zakładów w Puławach zostały zmienione. Niektóre działy firmy zostały przejęte przez Tarnów. Zakład w Puławach posiada też nowe logo. Ważnym wydarzeniem była też zmiana dwóch przewodniczących w sekcji przemysłu chemicznego, jest to Piotr Śliwa – nowy przewodniczący organizacji w Azotach Puławy oraz Robert Tracewski – w Michelin.

Kolejną relację z sytuacji w sekcji zdał **Henryk Kleczkowski**. Duże zmiany w związku z łączeniem firm następują w PERN i OLPP. W najbliższym czasie przewidywane są tam zwolnienia. Pracodawca nie chce zgodzić się na roczny termin dla wyrównania płac, proponując 3 lata. Przed-

stawiciele sekcji przemysłu naftowego próbowali dostać się na posiedzenie rady nadzorczej PERN, gdzie zamierzali apelować o wstrzymanie połączenia firm do czasu zawarcia porozumienia społecznego dot. warunków pracy i funkcjonowania spółki po połączeniu. Niestety obecny prawnik nie chciał kontynuować dyskusji, w związku z czym rada nadzorcza nie dodała tego punktu do programu posiedzenia. W sprawie były wysyłane pisma do Pani Premier oraz Ministrów. Negocjacje w których bierze udział KSPCH cały czas trwają, mimo wielu trudności wszyscy mają nadzieję na pozytywne rozwiązanie sytuacji.

Mirosław Miara zapoznał obecnych z sytuacją w sekcji przemysłu farmaceutycznego, który obecnie zmienia swój kierunek działalności z leków generycznych na leki biopodobne, których patenty wygasną w najbliższym czasie. Firmy zagraniczne posiadające je obecnie starają się wyeliminować przyszłą konkurencję, proponując wprowadzenie zapisu do zamówień publicznych o zakazie stosowania leków biopodobnych – tańszych, które według ich badań są niepełnowartościowe, co w rzeczywistości nie jest prawdą.

Bolesław Potyrała zrelacjonował zmiany jakie zaszły w Krajowej Sekcji Górnictwa Naftowego i Gazownictwa. Przedstawiciele sekcji w najbliższym czasie mają zaplanowane spotkanie z Prezesem Wóźniakiem. W PGNiG podpisano porozumienie płacowe w wysokości 4% oraz nagrodzie rocznej na 2 lata.

Bogdan Lasota z PSG poinformował radę o negocjacjach w spółce, które dotyczyły opracowania nowej strategii dotyki, a do których zostali zaproszeni jako strona społeczna. Jednakże strona związkowa miała ograniczone prawo głosu. Zmiana struktury spółki spowoduje także zmiany w organizacji NSZZ Solidarność, co rodzi wewnętrzne konflikty. Firma w chwili obecnej ma na celu silną gazyfikację kraju, dzięki czemu powstają małe jednostki organizacyjne, w miastach w których były wcześniej likwidowane.

Piotr Łusiewicz zrelacjonował przebieg sporu, który miał miejsce w Gaz Systemie. Konflikt eskalował od momentu zmian jakie zaszły w zarządzie spółki. Doszło do podjęcia decyzji o organizacji pikiet. Kilka dni przed dniem pikiet zorganizowano

Wano spotkanie z Ministrem Piotrem Naimskim, gdzie strona związkowa przedstawiła swoje żądania. Ostatecznie strony porozumiały się i pikieta została odwołana.

W dniu 17 października w Muzeum Gązownictwa na terenie PGNIG będzie organizowana konferencja dot. ponadzakładowych układów zbiorowych pracy. Gośćmi konferencji będą przedstawiciele europejskich organizacji związkowych, strony rządowej oraz związków pracodawców.

Przewodniczący poinformował obecnych o wydaniu wersji elektronicznej Tygodnika Solidarność, którego koszt dla członków związku którzy posiadają legitymacje elektroniczne wyniesie 50 gr.

Mirosław Miara przypomniał o kolejnych wydarzeniach jakie będą miały miejsce w tym roku, tj.

3 listopada - warta przy grobie ks. Popiełuszki - Sekcja Przemysłu Chemicznego,

15-17 listopada - Szkolenie w Polanicy

24 listopada - warta przy grobie ks. Popiełuszki - Sekcja Pracowników Przemysłu Papierniczego

7-8 grudnia - Posiedzenie Rady KSPCH – Opoczno (piąta rocznica śmierci Andrzeja Koneckiego).

Na kolejny rok zostało już wstępnie zaplanowane posiedzenie Rady KSPCH, które odbędzie się w dniach 5-6 kwietnia 2018 r. w Oświęcimiu (dzień wcześniej spotkanie z węgierskim związkiem zawodowym).

Kongres wyborczy będzie zorganizowany w Warszawie w dniach 14-15 czerwca 2018 r.

Rada KSPCH NSZZ „Solidarność” podjęła uchwałę w sprawie przyjęcia klucza wyborczego obowiązującego na czas kadencji 2018-2022.

Uchwała 5/2017

Rady KSPCH NSZZ Solidarność ws. przyjęcia klucza liczbowego obowiązującego na czas kadencji 2018-2022

Działając na podstawie § 80 i 81 Ordynacji wyborczej NSZZ Solidarność, przyjętej Uchwałą KK nr 18/2017, Rada Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność” podejmuje niniejszym Uchwałą o terminie wyboru delegatów na Kongres oraz obowiązującym na czas kadencji 2018-2022 kluczu liczbowym, określającym tabelaryczną zależność liczby wybieranych delegatów na Kongres KSPCH NSZZ „Solidarność” od liczby członków Związku w okręgu wyborczym, postanawiając co następuje:

Na każde rozpoczęte 500 członków Związku przypada 1 mandat delegata na Kongres KSPCH NSZZ „Solidarność”.

Minimalna wielkość okręgu wyborczego wynosi 300 członków Związku - naturalnym okręgiem wyborczym jest Sekcja branżowa. Zgodnie z kalendarzem wyborczym przyjętym uchwałą KK nr 5/17 ustala się termin wyboru delegatów na Kongres KSPCH w okresie: od 1 kwietnia do 31 maja 2018 r.

Kongres wyborczy KSPCH NSZZ „Solidarność” odbędzie się w czerwcu 2018 r. ■

Informacje...

... dla przewodniczących Krajowych Sekcji Branżowych zrzeszonych w Krajowym Sekretariacie Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność”

Zapowiadam zorganizowanie wraz z QFC z Niemiec, seminarium w temacie: „**Uelastycznienie modeli pracy zmianowej dla starszych pracowników**”.

Seminarium odbędzie się w dniach 8 - 10 listopada 2017 r. w HALLE. w dniu 10.11 uczestnicy będą zwiedzać firmę DOW Chemikal w Schkopau.

Mamy zarezerwowane 11 pokoi jednoosobowych i dwie dwójki (15 miejsc) plus pokoje dla mnie i dla Magdy Mazik z Faveo.

Gdy będzie sporo chętnych, to będziemy kierować się parytetem: po 3 osoby z Chemii i z GNiG i po 2 osoby z pozostałych Sekcji. Może być też sytuacja, że jakaś Sekcja nie będzie zainteresowana, wówczas inna otrzyma więcej miejsc. Koszt pobytu jeszcze nie jest podany.

Proszę przewodniczących Sekcji o zorientowanie się, kto z waszych organizacji chce i może pojechać na to seminarium.

Dobrze byłoby aby na to seminarium, pojechał ktoś z waszych przedstawicieli pracodawców np. z HR z firm gdzie jest oczywiście praca zmianowa.

Prośba od organizatora jest również taka aby przyjechali ci którzy zostaną do końca i będą uczestniczyć w zwiedzaniu fabryki w dniu 10.11, proszę aby ten element wziąć pod uwagę podczas zgłaszania kandydatur. ■

W imieniu TYSOL Sp. z o.o., wydawcy Tygodnika Solidarność, zwracam się z prośbą o przesyłanie na adres: **marketing@tygodniksolidarnosc.com** informacji o wszelkich uroczystościach oraz imprezach okolicznościowych organizowanych w Państwa Regionie, poczynając od ogólnopolskich po organizowane przez sekretariaty, branże czy duże komisje, takich jak np. akcje upamiętniające wydarzenia czy postaci, pikety, strajki, akcje ostrzegawcze, turnieje, zawody itp.

Powyższe informacje mają na celu wsparcie medialne wydarzeń i przedsięwzięć w Państwa Regionie oraz pozwolą na ustalenie harmonogramu działań marketingowych TYSOL sp. z o.o. wydawcy „Tygodnika Solidarność”.

Otrzymane z odpowiednim wyprzedzeniem informacje oraz materiały prasowe mają szansę być publikowane na łamach Tygodnika Solidarność oraz portalu tysol.pl, co z pewnością przyczyni się do propagowania Państwa działań.

Proszę również o podanie terminu Walnego Zjazdu Delegatów w Państwa Regionie. ■

Grzegorz K. Zawadzki
Asystent Zarządu

Specjalista ds. wydawniczych
tel. 22 8822798
kom. 503189265

Do Kongresu wyborczego mamy jeszcze 9 miesięcy i w związku z tym chciałbym abyście się zastanowili, czy macie kogoś z waszych Sekcji, kogo warto czy należy odznaczyć naszym medalem. Przypomnę, że w październiku 2016 r. po raz pierwszy na Kongresie Jubileuszowym przyznaliśmy te medale. W regulaminie mamy zapisane za jakie zasługi i kogo możemy odznaczyć oraz że możemy na Kongresie przyznać 5 do 10 medali. Proszę o informację z poszczególnych Sekcji, czy macie takich kandydatów, jeśli tak, to proszę o wypełnienie wniosków i przesłanie do mnie .

Oczywiście to nie jest tak, że każda Sekcja ma dać kandydatów, bo uzgadniałbym, że nie są to odznaczenia które będziemy przyznawać masowo, dlatego w Regulaminie zapisaliśmy ten limit 5 sztuk na Kongres. Ponadto Rada ostatecznie decyduje, co oznacza, że nie każdy wniosek musi być pozytywnie rozpatrzony. Jestem jednak przekonany, że podejmiemy do tematu jak zawsze rozsądnie i sprawę załatwimy jak trzeba. Oczywiście odznaczonymi mogą być koledzy, którzy są lub staną się emerytami i zaprosimy ich na Kongres, jak zostaną pozytywnie rozpatrzone wnioski o odznaczeniu. Oczywiście zgodnie z Regulaminem powinni być członkami danych organizacji. ■

Proszę Przewodniczących poszczególnych Sekcji Krajowych aby do końca października uchwalili na posiedzeniach Rad Sekcji, klucz wyborczy, wyboru delegatów na WZD Sekcji. Należy tego dokonać do końca października, ponieważ zgodnie z ordynacją wyborczą, organizacje zakładowe mogą dokonywać wyborów już od listopada. Jeśli do końca października nie przewidujecie posiedzenia Rady Sekcji, taką uchwałą można również podjąć poprzez głosowanie elektroniczne. Proszę o przesłanie do biura KSPCH skanów uchwalonych uchwał o kluczu wyborczym.

Drugą ważną sprawą związaną z okresem wyborczym, jest uzgodnienie kalendarza wyborczego w naszym Sekretariacie, abym mógł być obecny na WZD poszczególnych Sekcji. Termin naszego Kongresu to 14-15 czerwca 2018 r. w Warszawie.

Mamy już uzgodnione dwa terminy obrad WZD Sekcji a mianowicie WZD Sekcji Farmacji odbędzie się 17-18 maj 2018 r. natomiast WZD Sekcji Chemii odbędzie się 24-25 maj 2018 r.

Proszę pozostałych przewodniczących Sekcji o podanie proponowanych terminów WZD. Proszę aby nie planować WZD w końcówce maja tj. 28-30 maj, ponieważ wówczas nie będę mógł uczestniczyć. ■

Mirosław Miara

Zaproponowana agenda spotkania została ograniczona do sytuacji w spółkach GK i planów restrukturyzacyjnych oraz przekształceń spółek obejmujących Geovitę i PGNiG Technologie, ewentualnego i zbycia Geovity i wyników GK PGNiG, chociaż w przesłanym projekcie figurowały wyniki i sytuacja spółek GK za I półrocze i plany finansowe końca roku. Ostatni temat nie został zaprezentowany a WFŚS, PUZP nie zostały wprowadzone do programu.

Na początku głos zabrał Prezes Woźniak, który stwierdził że rzeczywiście jest zbyt mało spotkań ze ZZ i warto się spotykać. Pozytywnie ocenił on spotkanie organizowane przez Komisję Krajową NSZZ Solidarność w Sali BHP w Gdańsku na temat konstytucji. Pochwalił on związek za mądre działania. Następnie mówił o konieczności rezygnacji z kontraktu Jamalskiego i o problemach z dostawami zawodnionego gazu z Rosji, w tym o przytomnej polityce pracowników Gaz-Systemu i 4 dniowym braku dostaw. Mówił o konieczności dywersyfikacji i rezerwowaniu pełnej przepustowości gazoociągu Baltic Pipe.

W odniesieniu do tej wypowiedzi P. Łusiewicz stwierdził że warto mieć służby operatorskie w spółce na wypadek takich zdarzeń a oni musieli te służby odbudowywać.

J. Żurawski uczestnik spotkania w Gdańsku mówił o potrzebie dialogu pracodawców ze Związkami Zawodowymi o którym to mówili P. i A. Duda i stwierdził że tematy te powinny być w konstytucji.

M. Miara zaś nawiązał do dialogu branżowego, organizacji pracodawców i zawierania PUZP do którego PGNiG nadaje się najlepiej z racji swej struktury oraz o organizowanej w siedzibie PGNiG Konferencji na temat Układów branżowych.

Prezes stwierdził że musi to być nowoczesny Układ obejmujący wiele zagadnień i taki Układ Ponadzakładowy mógłby on podpisać.

Kolejno, pod chwilową nieobecność Prezesa Woźniaka, Prezes Pietrzyk omówił wyniki, niestety tylko GK PGNiG za I półrocze które są umieszczone na stronie internetowej spółki.

Kolejno Prezes Geovity zaprezentowali wynik tej spółki, a przybyły ponownie Prezes Woźniak mówił że Geovita przynosi straty i chcą się jej pozbyć, jednak nie za wszelką cenę. Jest podpisana deklaracja o poufności 3 spółek energetycznych które rozważają różne formy powstania nowego podmiotu. Nie opłacalne jest jednak dokapitalizowywanie i odnowa majątku Geovity gdyż da to zwrot z kapitału 4 proc. a GK osiąga 7 proc. więc spółka ta dołowałaby Grupę.

Prezes wspominał również, że jedynie wykazanie praw związków do partycypacji w środkach uzyskanych ze sprzedaży

Spotkanie Rady Krajowej Sekcji GNiG z prez. Piotrem Woźniakiem

Spotkanie odbyło się 20 września, a uczestniczyła w nim wiceprezes Magdalena Zegarska (z wyboru załogi) i wiceprezes Michał Pietrzyk oraz dyrektorzy wybranych departamentów oraz obsługa Działu Departamentu Dialogu Społecznego.

Geovity, będzie realizowane przez Zarząd. Zasygnalizował też, że nie może być uszczerbku w majątku właściciela po zbyciu spółki i jedynie Ośrodek Bukowy Dworek i Czarna które są jedynie administrowane mają podstawy do zwrotu części środków ze sprzedaży

Przewodniczący Sekcji stwierdził, że organizacje związkowe rozumieją potrzebę innej formy działania Geovity i wyrażają zgodę na jej funkcjonowanie poza grupą. Związki zawodowe chciałyby również podobnie, jak w sytuacji sponsorowania różnych grup i finansowania różnych fundacji, dla bezkonfliktowego zakończenia procesu sprzedaży czy wydzielenia Spółki, zawrzeć z Zarządem Porozumienie.

Porozumienie o dofinansowaniu, w ramach rekompensaty, Wspólnego Funduszu Socjalnego wynegocjowaną kwotą, byłoby zadośćuczynieniem przepisów ustawy o FŚS, gdyż ośrodki te były budowane i remontowane, do czasu powstania spółki, ze środków socjalnych. Tym sposobem za zbyt majątek socjalny wsparlibyśmy pracowników znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji losowej dla których dzisiaj brakuje środków a taka forma wsparcia jest bardzo potrzebna w Grupie Kapitałowej.

W tym momencie Prezes stwierdził że przewodniczący Sekcji chce wywoływać konflikty i zdecydował o odebraniu jemu głosu. Zwrócił się też do pozostałych członków Solidarności aby wpłynęli na przewodniczącego aby nie zabierał głosu. Po takim wystąpieniu Prezesa wszyscy członkowie Solidarności poczuli się urażeni, czemu dali wyraz w obecności Prezesa i w późniejszej dyskusji. Przewodniczący Sekcji próbował jeszcze wytłumaczyć sens wypowiedzi i przeprosił za ewentualne urażenie Prezesa, niestety Prezes nie przyjął tych argumentów i po chwili opuścił zebranie „udając się” na spotkanie do Ministerstwa Finansów. Kolejna dyskusja dotyczyła spółki Geovity, ilości wczasów profilaktycznych zależnych od sytuacji spółek, a Prezes Geovity podtrzymał tytuł VIP dla członków Solidarności korzystających z usług Geovity.

Kolejno pełnomocnik Zarządu Paweł Pietera mówił na temat sytuacji spółki PGNiG Technologie, podsumował jej wyniki i poinformował o przyjętej przez Zarząd PGNiG w dniu 12.09.2017 Karty Projek-

tu Technologie Krosno. Z dokumentu tego wynika troska o zachowanie zatrudnienia bez przesadzania ostatecznych decyzji i struktury spółki. Załoga zaś może się czuć spokojna.

W dyskusji poruszano sprawę braku wykonawców robót budowlanych, odejść pracowników, różnic płacowych pomiędzy PSG a Technologiami. Następnie rozwinęła się burzliwa dyskusja nad zaistniałą wcześniejszą niezbyt dobrą sytuacją.

Wypowiadający się członkowie stwierdzili że Prezes nie miał prawa zabierać głosu przewodniczącego gdyż Solidarność była współorganizatorem i nie było wskazanego prowadzącego.

Słowa te obecni odebrali również do siebie i zastanawiali się nad opuszczeniem Sali obrad. Ostatecznie zwyciężyła jednak wola kontynuowania dialogu, a ocena tej sytuacji ma być dopracowana w formie stanowiska przygotowanego przez Sekretarza Sekcji w tej sprawie.

W dalszym spotkaniu przed przerwą obradowali członkowie Solidarności którzy przy jednym głosie wstrzymującym zaprobowali dopracowanie stanowiska i skierowanie go do Prezesa gdyż do podobnego incydentu doszło na poprzednim spotkaniu z udziałem J. Wrońskiego.

Następnie w wyniku głosowań Uchwał uzupełniono skład zespołu do opiniowania wniosków o odznakę „Zasłużony Solidarności GNiG” i wystąpiono z wnioskiem o przyznanie odznaki „Zasłużony dla PGNiG” dla J. Żurawskiego członka Rady Sekcji.

Po przerwie obiadowej z uwagi na konieczność wyjazdu przedstawicieli PSG na negocjacje z ich Zarządem pozostała mała grupa związkowców i nieliczni Dyrektorzy którzy niestety nie mogli udzielić satysfakcjonujących odpowiedzi na pytanie więc spotkanie zostało zakończone.

Po spotkaniu przewodniczący Sekcji rozmawiał z Prezes Zegarską i Mirosławem Miara w sprawie konieczności jego spotkania w mniejszym gronie z Prezesem Woźniakiem a także zaprosił Prezes Zegarską na spotkanie Rady Krajowej Sekcji GNiG do Krosna na dzień 19 października. ■

Notatkę sporządził
Przewodniczący Bolesław Potyrała

W konferencji udział wzięli między innymi Jerzy Jaworski, Zastępca Przewodniczącego KK NSZZ „Solidarność”, Jan Czarzasty ekspert projektu (SGH), Monika Gładoch (Pracodawcy RP), Jacek Męcina (Konfederacja Lewiatan), Piotr Sadowski (FZZ), Jarosław Lange (Przewodniczący Regionu Wielkopolskiego NSZZ „Solidarność”) - Daniel Kiewra (Syndex Polska) oraz około 35 przedstawicieli różnych firm z kapitałem zagranicznym z Polski. W trakcie konferencji opisano doświadczenia z kilku Europejskich Rad Zakładowych: Whirlpool - Francesco Lauria (CISL – Włochy), Andrzej Biegun (ERZ Heineken), Włodzimierz Broda (ERZ Volkswagen). Dyskusja wykazała, iż chociaż są przykłady zawierania ponadnarodowych układów ramowych, to w dalszym ciągu głównie strona pracownicza jest poważnie zainteresowana tworzeniem nowych układów mających istotny wpływ na sytuację przedsiębiorstw. Dotychczas podpisane porozumienia mają na razie ograniczony wpływ na rzeczywistą sytuację w naszych zakładach ale są dobrym początkiem procesu, który należy kontynuować w przyszłości. Uczestnicy konferencji sygnalizowali z jednej strony potrzebę zmian prawnych wpływających na tworzenie nowych układów TCA a z drugiej strony zwiększenie zaangażowania związkowców w proces tworzenia porozumień.

Wkrótce ukazać się ma raport przedstawiający wyniki projektu opracowane na podstawie praktycznych doświadczeń z różnych europejskich rad zakładowych. Jak zwykle konferencja była dobrą okazją do wymiany informacji pomiędzy związkowcami z firm z kapitałem zagranicznym, zrzeszonymi głównie w NSZZ „Solidarność”. 

Zygmunt Krajewski - Unilever Bydgoszcz

Europejskie Rady Zakładowe jako platforma wsparcia dla ponadnarodowych układów ramowych (TCA)

W dniu 14.09.2017 odbyła się w Warszawie międzynarodowa konferencja podsumowująca projekt „Europejskie Rady Zakładowe jako platforma wsparcia dla ponadnarodowych układów ramowych (TCA)”



Spotkanie Regionu wschodniego IndustriAll Europa

W dniach 11 do 13 września w Maribor w Słowenii, odbyło się spotkanie Regionu wschodniego IndustriAll Europa. Z Polski w spotkaniu wzięli udział: Przewodniczący KSPCH – Mirosław Miara, Przewodniczący KSekcji PCH NSZZ Solidarność Sławomir Bezara oraz z KS Energetyki Kazimierz Grajcarek i z KS Metalowców Bogdan Szozda. Spotkanie zostało zorganizowane przez kolegów z związków Słoweńskich. Wypowiedz Luisaa była bardzo polityczna.

Ponieważ Komisja Europejska jest zaniepokojona problemami w Europie szczególnie Brexitem i problemem politycznymi w Europie wschodniej. Rozpoczęły się negocjacje z rządem W. Brytanii o brexicie stanowisko związków zawodowych W. B że chcą utrzymać wspólne rynki. Większość pracowników Wielkiej Brytanii akceptuje brexit. Stworzone zostanie grupa w IndustriAll w sprawie brexitu. Komisja Europejska przedstawi wkrótce dyrektywę w sprawie polityki przemysłowej i układów zbiorowych.



Padła propozycja zorganizowania konferencji związki zawodowe i rządy temat to – równa praca równa płaca na szczeblach krajowych. Podział związków zawo-

dowych w europie wschodniej. Następne spotkanie zaplanowane w Słowacji lub w Polsce w 2018 roku. 

Sławomir Bezara

Związki zawodowe wciąż nie mogą się pogodzić z połączeniem OLPP z PERN-em. „Solidarność” chce zaskarżyć uchwałę i postuluje przeprowadzenie referendum. Powodem jest „troska o trwałość zatrudnienia pracowników w połączonej firmie, ale również obawa o prawidłowość prowadzonego procesu połączenia”. Związek obawia się też o bezpieczeństwo dostaw paliw.

11 września zapadła ostatnia wymagana zgoda do fuzji OLPP z PERN. NZW OLPP podjęło uchwałę w sprawie połączenia tej spółki - podmiot przejmowany ze spółką PERN - podmiot przejmujący „z wyrażeniem zgody na plan połączenia tych spółek”. Dzięki temu może powstać jedna spółka zarządzająca zarówno transportem oraz magazynowaniem ropy naftowej, jak i paliw płynnych. Może, bo na drodze do połączenia mogą stanąć związkowcy.

„Solidarność” z OLPP poinformowała o możliwości zaskarżenia przez związek uchwał korporacyjnych w sprawie połączenia z PERN, oraz przeprowadzenia referendum strajkowego.

- NSZZ „Solidarność” wystąpił z prośbą do ministra energii pana Krzysztofa Tchórzewskiego - jako osoby zaufania publicznego - o przyjęcie funkcji mediatora w prowadzonym wielozakładowym sporze zbiorowym, gdyż tylko autorytet jego osoby może doprowadzić do porozumienia z zarządem PERN - podkreślono w stanowisku podpisanym przez przewodniczącą związku w OLPP Justynę Haładaj oraz szefa Krajowej Sekcji Przemysłu Naftowego NSZZ „Solidarność” Henryka Kleczkowskiego.

W piśmie „Solidarność” zapowiedziała, że jeżeli do 28 września nie zostanie dokonane uzgodnienie, które zakończy spór zbiorowy, to „wobec braku woli podpisania porozumienia po stronie zarządu PERN związek „zmuszony będzie zaskarżyć uchwały połączeniowe PERN i OLPP”.

„Powodem zaskarżenia jest nie tylko troska o trwałość zatrudnienia pracowników w połączonej firmie, ale również obawa o prawidłowość prowadzonego procesu połączenia i realne obawy, dotyczące możliwości zabezpieczenia po dniu 1 stycznia 2018 r. dostarczania paliw odbiorcom oraz wypełniania funkcji strategicznych rezerw paliw przez połączony OLPP z PERN” - argumentuje w swoim stanowisku „Solidarność” z OLPP.

Związek przypomniał m.in., iż domaga się podpisania porozumienia transferowego, które „w sposób realny daje gwarancje trwałości pracy oraz rozwoju zawodowego pracowników, zabezpiecza liczbę etatów i gwarancje pracy”. „Wielozakładowy spór zbiorowy w grupie kapitałowej PERN przechodzi w fazę mediacji wobec braku możliwości porozumienia z zarządem PERN, w związku z powyższym zachodzi konieczność przeprowadzenia referendum strajkowego” - zaznaczono w stanowisku „Solidarność” z OLPP.

Połączenie PERN i OLPP. Związkowcy wzywają ministra energii na mediatora

„Solidarność” spółki Operator Logistyczny Paliw Płynnych (OLPP) wystąpiła do ministra energii Krzysztofa Tchórzewskiego o objęcie funkcji mediatora w prowadzonym od lipca sporze zbiorowym w sprawie połączenia z PERN i warunków zatrudnienia pracowników.

Fuzja na miarę wyzwań

PERN ogłosił połączenie z OLPP, jako spółką przejmowaną, w lutym tego roku. Proces ten ma zostać sfinalizowany z początkiem stycznia 2018 r. W ostatnim czasie zgodę na połączenie z PERN wyraziło Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników (NZW) OLPP. Była to ostatnia, wymagana procedurą decyzja w sprawie integracji obu podmiotów. Wcześniej połączenie z OLPP zaakceptowało Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie (NWZ) PERN.



Wiceprezes PERN Rafał Miland mówił pod koniec sierpnia, że spółka łączy się z OLPP i konsoliduje aktywa, gdyż musi sprostać coraz większym wyzwaniom rynkowym i potrzebom klientów, a w efekcie konieczności nowych inwestycji, zarówno w tłoczenie, jak i magazynowanie ropy oraz paliw. Jednocześnie oświadczył wówczas, że spór zbiorowy w OLPP w związku z połączeniem z PERN nie wstrzyma tego procesu.

- PERN po połączeniu z OLPP będzie większą spółką, która będzie miała większe zdolności finansowe, także kredytowe, aby prowadzić konieczne, duże programy inwestycyjne, odpowiadając w ten sposób na wyzwania rynkowe - podkreślił wówczas Miland.

Zaznaczył przy tym, że po uzyskaniu korporacyjnych zgód - NWZ PERN i NZW OLPP - kolejnym krokiem będzie złożenie wniosku o wpisanie już połączonej spółki do Krajowego Rejestru Sądowego.

Co z warunkami zatrudnienia?

Miland deklarował pod koniec sierpnia, że po połączeniu obu podmiotów planowane jest docelowe wyrównanie wynagrodzeń pracowników obecnego OLPP do poziomu zarobków w PERN, odpowiednio w ramach poszczególnych stanowisk, co w praktyce oznacza także podwyżki pensji. „W żadnym wypadku nie mamy intencji zwalniania ludzi. A jeżeli byłoby konieczne szkolenia związane z nabywanymi nowymi kompetencjami pracodawca takie szkolenia zapewni i pokryje ich koszt” - oświadczył wtedy wiceprezes PERN.

Jak informował wcześniej Miland, szczegóły dotyczące połączenia PERN z OLPP omawiane są w ramach negocjacji porozumień społecznych w obu spółkach, w których uczestniczą trzy związki zawodowe z PERN oraz pięć z OLPP. Zaznaczył, iż w rozmowach tych nie uczestniczy od pewnego czasu „Solidarność” z OLPP, która po kilku spotkaniach zrezygnowała z udziału w nich, po czym zgłosiła żądanie sporu zbiorowego. Z nieoficjalnych informacji ze źródła zbliżonego do negocjacji wynika, iż ostatnio ustalono wstępnie m.in. 5-letni okres gwarancji zatrudnienia i wyrównanie wynagrodzeń pracowników OLPP maksymalnie w ciągu 18 miesięcy oraz wypłaty premii konsolidacyjnej i świadczenia zamiennego za nagrodę z zysku OLPP za 2017 r.

PERN to państwowy podmiot strategiczny dla bezpieczeństwa energetycznego Polski, który na terenie kraju zarządza siecią ponad 2,6 tys. km rurociągów naftowych i paliwowych oraz bazami magazynowymi o łącznej pojemności ok. 3,5 mln metrów sześć. Spółka tłoczy ropę naftową rurociągiem „Przyjaźń” z Rosji do rafinerii krajowych: PKN Orlen w Płocku i Grupy Lotos w Gdańsku, a także do dwóch rafinerii w Niemczech. Transportuje też surowiec dostarczany drogą morską do gdańskiego Naftoportu oraz do swojego Terminalu Naftowego, działającego jako hub morski.

OLPP jest spółką zależną PERN, która powstała w 1997 r. To największy w Polsce podmiot specjalizujący się w magazynowaniu i przeładunku paliw płynnych, który posiada 19 baz magazynowych i ok. 60-proc. udział w krajowym rynku tego segmentu. W magazynach OLPP o łącznej pojemności ok. 1,8 mln metrów sześć. Składowane są paliwa do bieżącej dystrybucji, a także w ramach rezerw państwowych.  

Tarnów bierze transport

Walka o dobre warunki u nowego pracodawcy

Transportem kolejowym w całej Grupie Azoty wkrótce zajmie się tarnowska spółka Koltar. To oznacza zmianę pracodawcy m.in. dla pracowników CTL Kolzap w Puławach, która dotychczas odpowiadała za kolejowy transport towarów. To kolejny przykład konsolidacji spółek w ramach Grupy Azoty. Pracownicy Kolzap w samej zmianie pracodawcy nie widzą nic złego, ale nie kryją swoich obaw o warunki, na jakich zostaną zatrudnieni.

– Wiemy, że Koltar chce nas przejąć na możliwie najkorzystniejszych dla siebie warunkach, co wiązałoby się z gorszym układem zbiorowym pracy. Nie możemy się na to zgodzić. Średnia płaca w Koltar wynosi 3200 zł brutto, a u nas prawie 4900 zł brutto – mówią związkowcy. Przekonują, że to Tarnów pod względem zarobków powinien równać do Puław, a nie odwrotnie. Kluczową sprawą dla pracowników Kolzapu jest respektowanie artykułu 23 KP. Tymczasem obawy pracowników dotyczą tego, że będą musieli rozwiązać starą umowę i podpisać nową, na innych, gorszych zasadach. Ponadto grupa związkowców niezwiązanych z Solidarnością i ZZ Pracowników Ruchu Ciągłego, zarzuca przewodniczącemu tej ostatniej organizacji (Sławomirowi Wrędze) działania na szkodę ich interesów. – Ten pan, dwa dni po spotkaniu z zarządem Koltaru, w którym poproszono nas o wypełnienie oświadczeń o chęci zatrudnienia w tej spółce, zaczął rozdawać pracownikom umowy o pracę. To kłóci się z zapewnieniami nowego pracodawcy o przejściu na podstawie artykułu 23 – tłumaczą związkowcy, którzy podpisali wotum nieufności wobec przewodniczącego ZZPRC.

Z takim poglądem zupełnie nie zgadzają się Sławomir Wręga, a także przewodniczący Solidarności, Piotr Śliwa. – To właśnie nasze działania doprowadziły do tego, że każdy z pracowników przejdzie do nowego pracodawcy na podstawie art. 23., na warunkach nie gorszych, niż obecnie – zapewniają, nazywając przy okazji swoich kolegów z konkurencyjnego związku populistami i demagogami.

Rzecznik Grupy Azoty Artur Dziekański, zapewnia, że wszystko jest w porządku, a pracownicy z Kolzapu nie powinni mieć powodów do obaw. – Nasze założenie jest takie, żeby pracownicy przechodzący do spółki Koltar mieli nie gorsze warunki od tych, jakie mają teraz. Obecnie w Puławach toczą się rozmowy, m.in. ze związkami zawodowymi. Podobne rozmowy odbyły się już w innych miastach – mówi Dziekański. ■

Dziennik Wschodni

Pracownicy PKN Orlen liczą na dodatkową nagrodę

Związkowcy PKN Orlen wystąpili z wnioskiem do zarządu o wypłatę dodatkowej nagrody dla pracowników. Uzasadniają to rekordowymi wynikami spółki oraz brakiem podwyżek obligatoryjnych w tym roku. Załoga liczy na 1500-2000 zł na każdego pracownika.

Oficjalne pismo w tej sprawie skierowali na ręce prezesa PKN Orlen Wojciecha Jaśkiewskiego oraz wiceprezesa Mirosława Kochalskiego przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” w grupie PKN Orlen Henryk Kleczkowski, przewodniczący Międzyzakładowego Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego (MZPPRC) Rafał Stefanowski oraz przewodniczący Międzyzakładowego Branzowego Związku Zawodowego (MBZZ) w grupie PKN Orlen Ryszard Maliszewski.

Organizacje związkowe tłumaczą, że wniosek o dodatkową nagrodę jest podyktowany wyjątkowo dobrymi, wręcz rekordowymi wynikami finansowymi Orlenu w pierwszym półroczu 2017 roku, a także bardzo pozytywnymi prognozami analityków co do pozostałych miesięcy tego roku i kolejnych okresów.

- Dodatkowym argumentem jest fakt, że w tym roku nie udało nam się pod

pisać porozumienia z pracodawcą odnośnie wzrostu wynagrodzeń, w konsekwencji czego nie było podwyżki obligatoryjnej dla wszystkich pracowników, na czym załozde zawsze zależy najbardziej - tłumaczy w rozmowie z wnp.pl Henryk Kleczkowski.

Przewodniczący „Solidarności” przyznaje, że związkowcy liczą na coś w rodzaju „wyprawki szkolnej”. Jego zdaniem pracowników usatysfakcjonowałaby nagroda w wysokości 1500-2000 zł na zatrudnionego. Koszt takiej dodatkowej nagrody dla Orlenu wyniosłby 7-9 mln zł, podczas gdy zysk netto plockiego koncernu za pierwsze półrocze obecnego roku przekroczył 3,8 mld zł.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że związkowcy wcześniej sondowali możliwość wypłacenia przez spółkę takiej dodatkowej nagrody i zarząd firmy „nie mówił nie”.

Przypomnijmy, że w związku z brakiem porozumienia ze stroną społeczną zarząd PKN Orlen w tym roku jednostronnie określił zasady wzrostu wynagrodzeń, które przewidywały po 200 zł tzw. podwyżki uznaniowej dla wybranej grupy pracowników oraz dwie nagrody jednorazowe po 1700 zł na pracownika. ■ wnp.pl

W dniu 29 sierpnia, razem z przewodniczącym Piotrem Śliwą, byłem uczestnikiem spotkania dotyczącego oferty zatrudnienia złożonej przez firmę Koltar pracownikom z branży kolejowej. Oferta skierowana jest do pracowników posiadających określone umiejętności i uprawnienia. Jednymi z niewielu posiadających je – są pracownicy Kolzap. Mamy więc do czynienia z klasycznym przypadkiem walki o pracownika. Fakt ten należy uznać za wybitnie korzystny dla pracowników, pod warunkiem, że cały proces będzie przebiegał zgodnie z prawem. Od nadzorowania tego procesu są związki zawodowe, bo zawarły ze swoimi członkami umowę na ten temat, czego dowodem jest składka członkowska.

Związki zawodowe w swoim piśmie proponowały Koltarowi swoje warunki. Nasza propozycja daje pracownikom gwarancję podjęcia pracy na nie gorszych, a nawet lepszych warunkach pracy u pracodawcy, którego głównym udziałowcem jest Grupa Azoty. Można więc powiedzieć, że historia zatacza krąg, a ludzie mogą zyskać bardzo stabilnego pracodawcę.

Niestety, mam niedoparte wrażenie, że sprawy ludzkie i pracownicze, a więc de facto sami pracownicy, stają się pionkami w brudnej rozgrywce. Ostatnio pojawił się w grze Piotr Ikonowicz. Człowiek, który występuje często w czerwonej koszuli i nie jest to w jego przypadku pusty symbol.

Objawił się jako rycerz i bojownik o prawdę i jedyny obrońca uciemnionych. Bardzo bym się cieszył, gdyby panu Ikonowiczowi udało się „wystraszyć” od Koltaru lepszą ofertę. Niestety, jest poważna obawa, że przeliczowanie może spowodować, że Koltar zrobi nie jeden, ale 3 kroki w tył. Piszę o tym jasno i wprost, żeby nikt do nikogo nie miał żalu i aby w sposób precyzyjny wskazać osobę odpowiedzialną.

Kto więc zyskuje na podbijaniu bębna przez pana Ikonowicza? Nie są to pracownicy, bo mogą zostać z przysłowiową ręką w nocniku, czyli mogą pracować u pracodawcy (Kolzap), który ma wypowiadzaną umowę na obsługę bocznic kolejowej w Puławach. Mogą oczywiście świadczyć pracę w każdym zakątku naszego kraju, ale czy aby o to nam wszystkim chodzi? Skoro nie korzystają pracownicy, to kto? Na pewno reklamę zyskuje sam Ikonowicz, który, moim zdaniem, dla autokreacji jest w stanie poświęcić wszystko i wszystkich – facet zwyczajnie żyje z tego, że jest o nim głośno. Kto jeszcze zyskuje na tym, że przejęcie obsługi bocznic może być zagrożone? Odpowiedź jest prosta i oczywista.

Jak sobie to wszystko człowiek poukłada, to pojawienie się pana Ikonowicza nie wydaje się już ani spontaniczne ani przypadkowe. Mnie jest zwyczajnie szkoda ludzi. ■

*Sławomir Kamiński Przewodniczący
NSZZ Solidarność Ziemi Puławskiej*



Sejm wkrótce rozpocznie prace nad zmianami w funkcjonowaniu związków zawodowych. Firmy mają nadzieję, że na ostatniej prostej uda się wprowadzić korekty w projekcie przygotowanym przez rząd

Związkowa reforma nabiera rozpędu

Na jednym z najbliższych posiedzeń rząd zajmie się projektem noweli ustawy o związkach zawodowych – ustalił DGP. Zakłada on, że prawo do zrzeszania się zyskają osoby zatrudnione na innej podstawie niż umowa o pracę (np. zleceniobiorcy, dzielkobiorcy, samozatrudnieni). Dodatkowo zmienia on też m.in. progi reprezentatywności organizacji związkowych i zasady wliczania członków do danego związku. Tak istotne modyfikacje budzą oczywiście kontrowersje. W trakcie konsultacji projektu w Radzie Dialogu Społecznego (RDS) nie udało się zawrzeć porozumienia rządu, związków i pracodawców w tej sprawie. Ci ostatni po raz kolejny apelują o wstrzymanie prac nad kwestionowanymi przez nich rozwiązaniami albo o istotną korektę projektu.

– Rząd przygotował propozycje, które w praktyce zakładają, że każda osoba zatrudniona na umowie cywilnoprawnej to de facto pracownik. A to nieprawda. W rezultacie także luźno związani z firmą usługobiorcy będą mogli wpływać na warunki pracy i wynagradzania pracowników. Mogą też zyskać ochronę przed zwolnieniem i tzw. etat związkowy – tłumaczy prof. Monika Gładoch, radca prawny z kancelarii M. Gładoch Specjaliści Prawa Pracy, ekspert Pracodawców RP.

Wiele uwag

Lista zarzutów kierowanych przez firmy jest długa i w pierwszym rzędzie dotyczy ostatnich zmian w projekcie, wprowadzonych już po konsultacjach w RDS. Chodzi przede wszystkim o definicję osoby wykonującej pracę zarobkową, która będzie mogła zrzeszać się lub współtworzyć związek zawodowy. Zgodnie z ostatnią wersją projektu ma być to podwładny, który nikt nie zatrudnia, nie ponosi ryzyka w związku z wykonywanymi obowiązkami i potrafi wykazać własny interes, który może być chroniony grupowo.

– To nieostre i nigdzie niesprecyzowane określenia, które spowodują zamieszanie w firmach. W praktyce to pracodawca będzie mógł oceniać, czy dana osoba zatrudniona na umowie cywilnoprawnej spełnia te wszystkie warunki i może się zrzeszać. Takie opinie będą jednak w praktyce kończyć się sporami, które znajdą finał w sądach – tłumaczy prof. Monika Gładoch. Zdaniem Pracodawców RP złym rozwiązaniem jest też rezygnacja z wymogu, aby niepracownik otrzymywał co najmniej 50

proc. swoich zarobków w tej firmie, w której chce współtworzyć zakładową organizację związkową (w wymaganym okresie co najmniej sześciu miesięcy zatrudnienia; takie rozwiązanie było zawarte w poprzedniej wersji rządowego projektu).

– W praktyce oznacza to, że np. zleceniobiorca, który raz w tygodniu pojawia się w firmie, aby np. wymienić toner w drukarkach, będzie mógł wpływać na warunki pracy i płacy wszystkich zatrudnionych na umowie o pracę – zauważa prof. Gładoch.

Ze związkami zawodowymi negocjuje się bowiem regulaminy pracy i wynagradzania. Zgodnie z projektem organizacja związkowa, która zrzeszy wyłącznie np. zleceniobiorców i samozatrudnionych, będzie miała też prawo negocjowania układu zbiorowego pracy (choć taki układ nie będzie źródłem prawa pracy, lecz – jak się wydaje – jedynie porozumieniem zawartym na rzecz osoby trzeciej). Zdaniem pracodawców spowoduje to ogromne zamieszanie w firmach w zakresie warunków pracy i płacy. Jednocześnie wciąż kwestionują oni także niektóre rozwiązania, które były zawarte już we wcześniejszej wersji projektu, w tym przede wszystkim zbyt szerokie – ich zdaniem – uprawnienia związkowe działaczy niepracowników. Chodzi np. o ochronę przed rozwiązaniem umowy cywilnoprawnej oraz prawo do zwolnienia z obowiązku świadczenia pracy na czas pełnienia funkcji w związku, czyli tzw. etat związkowy. W tym drugim przypadku zaskoczył ich przepis z ostatniej wersji projektu, zgodnie z którym związkowiec będzie miał prawo do takiego zwolnienia, nawet jeżeli charakter wykonywanych przez niego obowiązków na to nie pozwala (w szczególności jeżeli wykonanie zadań zależy od osobistych przymiotów danej osoby).

Właściwy cel

Związki zawodowe też mają obawy co do funkcjonowania niektórych rozwiązań przewidzianych w ustawie (np. tych dotyczących ustalania liczebności organizacji związkowych), ale zdecydowanie popierają kierunek zmian zawarty w rządowym projekcie.

– Przypominam, że realizuje on wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 2 czerwca 2015 r., zgodnie z którym nie tylko pracownicy, ale też inne osoby wykonujące pracę zarobkową mają prawo zrzeszać się w związkach zawodowych – wskazuje Andrzej Radzikowski, wiceprzewodniczący OPZZ. Podkreśla, że kwestionowane obecnie przez firmy propozycje, które znalazły się w ostatniej wersji projektu, zostały do niego wprowadzone w wyniku konsultacji w RDS.

– Sami pracodawcy postulowali doprecyzowanie definicji osoby wykonującej pracę zarobkową. Zdajemy sobie sprawę, że nie jest to łatwe zadanie, ale te trudności wynikają przede wszystkim z faktu, że w Polsce – co jest ewenementem w skali europejskiej – nie każdy zatrudniony jest pracownikiem. To skutek nadużywania umów cywilnoprawnych przez firmy – dodaje wiceszef OPZZ.

Działacze nie podziеляją też uwag pracodawców w zakresie uprawnień związkowych osób wykonujących pracę zarobkową. Podkreślają, że przepisy projektu zakładają możliwie najrówniejsze traktowanie zatrudnionych na umowach cywilnoprawnych i pracowników. – Pracodawcy nie powinni krytykować tych rozwiązań, bo omawiane uprawnienia nie są przesadnie rozbudowane. W szczególności przepisy nie przewidują przedłużania umów cywilnoprawnych związkowych działaczy. Rozwiążą się one w terminie, na jaki zostały zawarte – podsumowuje Andrzej Radzikowski.

Wstrzymać prace nad kontrowersyjnym projektem

Prof. Jacek Męcina - przewodniczący zespołu prawa pracy RDS, doradca zarządu Konfederacji Lewiatan

Procedowany projekt od początku budził liczne kontrowersje i to się nie zmieniło pomimo kilku miesięcy konsultacji w RDS, wspólnych stanowisk pracodawców i opinii wielu ekspertów. Kontynuowane są prace, które mają znaleźć finał na posiedzeniu Rady Ministrów. Projekt, którego celem miało być rozszerzenie prawa koalicji na zatrudnionych na umowach cywilnoprawnych, wprowadza zupełnie nowe pojęcia, np. osoby wykonujące pracę zarobkową, które burzą dotychczasowy system zbiorowego prawa pracy i budzą wiele rozbieżnych opinii. Nowe regulacje jeszcze bardziej skomplikują prawo związkowe i zniechęca pracodawców do coraz to nowych zasad tworzenia struktur związkowych i finansowania przywilejów. Moim zdaniem projekt ten negatywnie wpłynie na zbiorowe stosunki pracy. Prace nad nim powinny zostać odłożone do czasu zakończenia działalności Komisji Kodyfikacyjnej. Zgodnie z poglądami doktryny osoby zatrudnione na umowach cywilnoprawnych już dziś mają prawo się zrzeszać. Można natychmiast wprowadzić stosowną regulację w tej sprawie, ale należy wstrzymać się z procedowaniem tak skomplikowanego projektu, który budzi tyle zastrzeżeń. ■

Dziennik Gazeta Prawna

BANKSTERZY

KULISY
GLOBALNEJ
ZMOWY



JANUSZ
SZEWCZAK



95 proc. udzielanych przez banki kredytów, to wirtualne pożyczki bez realnego pokrycia! Banki pożyczają to, czego nie posiadają, a na dodatek każą sobie za to słono płacić licząc odsetki od tej przysługi. Zwykli ludzie z reguły sądzą, że to właśnie banki mają prawdziwe góry pieniędzy, brylanty i sztaby złota, dzieła sztuki i papiery wartościowe zamknięte w sejfach i skrytkach bankowych, że to właśnie tam, w bankach spoczywają nasze oszczędności na czarną godzinę i prawdziwe pieniądze w formie depozytów i lokat i, że to właśnie tymi środkami pieniężnymi banki obracają udzielając kredytów i pożyczek, czy też inwestując je. Nic bardziej mylnego.

Kulturalnie

Kulisy globalnej zмовы

tym, czym kury w kurniku zarządzane i chronione przez stado lisów.

Dziś zjawiska te urosły do gigantycznych rozmiarów, nad którymi nikt już nie panuje. Jak twierdzi Maurice Obstfeld, główny ekonomista Międzynarodowego Funduszu Walutowego „Nikt nie przewidywał, że systemy bankowe mogą urosnąć tak bardzo, że zagrazi to wypłacalności na poziomie narodowym, albo że znaczna liczba krajów może ponosić negatywne konsekwencje w wyniku jednoczesnych i wzajemnie się wzmacniających kryzysów zadłużenia”. **Pieniądz papierowy, nie mówiąc już o złocie, który widzimy realnie, który możemy fizycznie dotknąć to zaledwie niewielki ułamek, mały procent zasobów dzisiejszego świata finansów i bankowości, a wkrótce prawdopodobnie za sprawą wielkich banków i wielkich manipulatorów będzie to całkowita melodia przeszłości. Przyszłość ma należeć do wirtualnych cudów i kreacji czegoś z niczego.**

„Cudowne” mnożenie i kreowanie bezgotówkowego pieniądza kredytowego stało się dziś praktycznie nieograniczone, a wymogi kapitałowej adekwatności dla banków tworzone przez banki centralne, urzędy kontroli państwowej i nadzorców, to coraz bardziej fikcja, coś jakby alibi. Jak mawia młodzież – „zwykła ściema”, która służy wyłącznie zachowaniu pozorów.

To nie banki centralne tworzą dziś główną masę podaży pieniądza dla realnej gospodarki, ale właśnie prywatne banki komercyjne z amerykańskim Systemem Rezerwy Federalnej (FED) na czele, który jest przecież również bankiem prywatnym, choć zadaniami i uprawnieniami banku centralnego. Ponad 90 proc. będącego w obrocie pieniądza, to pieniądz wykreowany przez banki prywatne, które przechwytują gigantyczne zyski uzyskiwane w wyniku funkcjonowania zasady seigniorage, czyli z dochodów z tytułu emisji pieniądza, do czego jak wiadomo mają prawo tylko banki centralne. Zyski te są tym większe, że w przypadku emisji pieniądza elektro-

nicznego, czyli wirtualnego, koszty jego emisji są praktycznie zerowe, nie potrzeba do tego wielkich, dobrze strzeżonych drukarni i tysięcy ton specjalnego papieru.

Dzisiaj często opierając się na tym, co my sami, klienci banków, realnie do nich przynieśliśmy, one pożyczają w ramach własnej akcji kredytowej 30-krotność kwoty depozytowej, 80-krotność, a zdarza się, że i 200-krotność tych środków. Czyli pożyczają nasze pieniądze innym, ale już jako własne pieniądze, które potem znów wracają do banku nie tylko w formie realnych odsetek, często na poziomie ewidentnej lichwy, ale i nowych, cudzych depozytów i lokat. Tak podwaja się, a często potraja nowa góra pieniędzy po to, by banki znów mogły puścić je w ruch w formie nowych kredytów.

To prawdziwa bankowa karuzela, finansowe perpetuum mobile, wieczne źródło osiągnięcia nowych gigantycznych zysków naszym kosztem i za pomocą naszych pieniędzy. Banki pożyczają to, czego nie posiadają, a na dodatek każą sobie za to słono płacić licząc odsetki od tej przysługi. W ten sposób tworzą swe gigantyczne zasoby finansowe, zapisując sobie to wszystko na plus, choć tak naprawdę powinien być to ewidentny minus. Pasywa stają się aktywami i odwrotnie. Księgowość bankowa jest zupełnie inna niż w każdej normalnej firmie. Jeśli w końcu kredyty zostają przez klientów spłacone wraz z odsetkami, to do banku trafia oczywiście znacznie więcej pieniędzy niż faktycznie z niego pozyskaliśmy. Bank pożyczył nam ze swojej góry wirtualnych sum pewien ciąg liczbowy, ale w ramach spłaty rat i odsetek trafił do niego całkiem realny i namacalny pieniądz ciężko przez nas wypracowany. Nic więc dziwnego, że optymalnym stanem i rozwiązaniem dla banków jest permanentny stan zadłużenia państw i narodów oraz zwykłych gospodarstw domowych bez względu na ich przyszłość. Im więcej pożyczają, tym ta przyszłość staje się bardziej wątpliwa, ale dla banków bardziej zyskowna. ■

Fragment książki Janusza Szewczaka „Banksterzy. Kulisy globalnej zмовы”

Rozrywkowo

